

Ilona Kość

Uniwersytet Szczeciński

Doświadczenie autonomii przez studentów działających w kołach naukowych

Gromadzone przez stulecia doświadczenia identyfikują autonomię uniwersytetu jako jeden z warunków *sine qua non* jego funkcjonowania (Sztompka, 2017, s. 30–34). Wolność akademicka stała się gwarantem swobody wyboru dróg poszukiwania prawdy, wyrażania naukowych sądów, głoszenia nowych, także kontrowersyjnych poglądów, toczenia sporów i niczym nieskrępowanych naukowych polemik (Szostek, 2015, s. 11). Nowoczesność radykalnie przekształca charakter życia zbiorowego, sprawia, że współczesne instytucje różnią się od wszelkich wcześniejszych form porządku społecznego ze względu na swoją dynamikę, często weryfikują przydatność uświęconych tradycji i zwyczajów (Giddens, 2006, s. 3).

Gdy paradoksalnie nieustanne zmiany stają się najtrwalszym zjawiskiem we współczesnym ponowoczesnym świecie (Bauman, 2000), nie dziwi fakt, że co pewien czas przychodzi nam aktualizować definiowanie autonomii uniwersytetu. Czynimy tak m.in. po to, by się przekonać, czy nadal jest ona nieodłącznym atrybutem rzeczywistości. Mimo wiekowiekowych doświadczeń praktykowanie autonomii uniwersytetu nie jest sprawą łatwą.

Piotr Sztompka (2017, s. 30–34), podejmując próbę odpowiedzi na pytanie: jak funkcjonuje autonomia w systemie szkolnictwa wyższego, wskazał na aż dwanaście, w jego opinii, niepokojących zjawisk dokonujących swoistej erozji autonomii. Następują one nie tylko na skutek „inwazji” świata zewnętrznego, lecz także są efektem procesów zachodzących w systemie jako takim (Sztompka, 2017, s. 30–34). Obecnie istnieje wiele przykładów wskazujących na wyraźnie rysujące się napięcie pomiędzy autonomią a odpowiedzialnością za autonomicznie podejmowane decyzje.

Uniwersytety otwierają się na studentów z różnych środowisk, gwarantując im podjęcie nauki według wspólnych dla wszystkich kryteriów edukacyjnych. Studiowanie w dużej mierze polega na samodzielnej pracy uczącego się i na autonomii jednostki wyrażającej się w odpowiedzialności za swój rozwój, podejmowane wybory, jakość uczenia się oraz jego efekty. Studiowanie to odgrywanie określonej roli społecznej, w której normy postępowania, styl bycia, wartości prezentowane przez studiującego wynikają z procesu identyfikowania się i przynależności do społeczności akademickiej. Autonomia oznacza pewnego rodzaju samorządność, wolność, możliwość podejmowania wolnych wyborów.

Czas studiowania – czas nadziei, obietnic i ograniczeń

Wiele lat temu Allan Bloom określił studiowanie jako czas nadziei. Diagnozując przemiany kulturowe, a na ich tle funkcjonowanie amerykańskiego szkolnictwa wyższego, pisał, że w jego opinii zawiodło ono demokrację i zubożyło dusze studentów (Bloom, 1997, s. 401). Argumentował to następująco:

Jest to przestrzeń między intelektualną ziemią jałową, którą [młody człowiek] zostawia za sobą, i mizolnymi studiami (...). W tym krótkim czasie musi się dowiedzieć, że istnieje wielki świat poza tym małym, który zna; musi zachwycić się światem i nasycić nim, aby mieć zapas na duchowe pustynie, które dane mu będzie przemierzyć. College to jego jedyna nadzieja na nieprzeciętne życie. Są to magiczne lata, kiedy jeżeli zechce, może zostać kim sobie tylko wymarzy; kiedy ma szansę porównać wszystkie drogi życiowe, nie tylko podsuwane przez jakiś czas i katalog dalszych studiów, ale wszystkie dostępne mu jako człowiekowi (Bloom, 1997, s. 401).

Edukacja akademicka wspiera studenta w procesie kreowania siebie, skłania do uświadomienia sobie, że nadrzędnymi wartościami uniwersalnymi jest człowiek oraz jego życie, rozwój, samorealizacja, wolność, tożsamość i podmiotowość, wdraża młodego człowieka do poznawczej i egzystencjalnej autonomii (Łukasik, 2013, s. 253). To stworzona dla niego przestrzeń, w której młody człowiek winien doskonalić także kompetencje pozwalające mu się odnaleźć w pluralistycznym świecie, w którym często krzyżują się opozycyjne wartości. Efektem trudu studiowania ma być osiągnięcie stanu samodzielności jako jednego z warunków autonomii.

Przed uczelniami stawia się dlatego fundamentalne zadania zdefiniowane językiem Polskiej Ramy Kwalifikacji jako efekty uczenia się/kształcenia, uzyskania określonego zasobu wiedzy, umiejętności oraz kompetencji społecznych. Wiedza pozwala budować racjonalną wizję świata, wyjaśnić sens zdarzeń i świadomie partycypować. Umiejętności to swoiste narzędzia identyfikowania i rozwiązywania problemów, pozwalające na stosowanie wiedzy w praktyce. Najtrudniejsze jest kształtowanie postaw w warunkach umasowienia szkolnictwa wyższego. Poziom trudności potęguje świadomość pożądanego efektu i projektowane oczekiwanie tego, że dzisiejsi studenci za kilka lat stanowić będą elity i to właśnie oni tworzyć będą przestrzeń odpowiedzialnej wolności. Zatem absolwenci uczelni mają być przygotowani do myślenia nie tylko w kategoriach interesów indywidualnych i grupowych, lecz także w kategoriach dobra publicznego, być motywowani do pełnienia roli przywódczej w społeczeństwie, gotowości do rozpoznawania wyzwań współczesności, prowadzenia debaty obywatelskiej, troski o kulturę wysoką. Predestynuje ich do tego perspektywa oglądu świata wynikająca z posiadanej wiedzy, która powinna być uzupełniona o perspektywę aksjologiczną, szerszą niż pragmatyczna (Szostek, 2015, s. 9). Współcześnie studiujący stanowić więc mają w przyszłości elitę społeczną nie w tym sensie, że przynależą do nielicznej grupy, ale w tym, że potrafią się wznieść ponad doraźne pożytki i są zdolni do twórczego kształtowania swego myślenia i działania adekwatnego do pełnienia różnych ról społecznych (Szostek, 2015, s. 9).

Pozostaje nadzieja na utrzymanie roli uniwersytetu jako laboratorium idei potrzebnych jednostkom, społeczeństwom i państwom. Uniwersytet może też być tygłem, w którym możliwe są kontakty wszystkich ze wszystkimi, miejscem, w którym buduje się kapitał kulturowy i społeczny (Podgórska, 2014).

Należy jednak wskazać kilka ograniczeń na drodze kultywowania dawnych tradycji akademickich. Przedstawione jedynie wybrane ograniczenia mogą w następstwie stać się podstawą do rozważań o elitarności działań studentów kół naukowych.

Boom edukacyjny i pułapki merytokracji

Sukcesem procesu demokratyzacji, wartością dodaną jest bez wątpienia w zasadzie nieograniczony w naszym kraju dostęp do edukacji na poziomie wyższym. Ta egalitaryzacja nie jest jednak wolna od negatywnych następstw. Przede wszystkim powtarzany jest zarzut umasowienia studiów, który skutkuje obniżeniem jakości edukacji wyższej. Nigdy w naszej historii nie było tak, by połowa młodych ludzi między 19. a 25. rokiem życia studiowała. Od ponad 10 lat na uczelniach obowiązują neoliberalno-korporacyjne zasady wymuszające przyjmowanie ogromnej liczby studentów. Powody są różne. W sytuacji występującego od kilku lat niżu demograficznego, w konsekwencji odstąpienia od egzaminów wstępnych i innych kryteriów selekcji wstępnej studentami zostają maturzyści z bardzo przeciętnymi wynikami. W tak licznej grupie znajdują się osoby o różnych habitusach. Dawniej, gdy zaledwie 20% maturzystów dostawało się na studia, prym wiodły osoby nieprzeciętne, wybitne, ciekawe siebie i świata, które brylowały w grupie, wyznaczały standardy. Reszta studentów starała się do nich dostosować. Współcześnie studiująca młodzież pokolenia Y przenosi swoje konsumpcyjne podejście do świata na rzeczywistość edukacyjną, przyjmując wobec studiowania strategię wymagającą minimum wysiłku własnego przy jednoczesnym oczekiwaniu szybkich zadowalających rezultatów (Kosz, 2011, s. 107). Frank Furedi (2008, s. 151) pisał o pokoleniu Google, Krystyna Szafranec (2000, s. 9) o młodych „bez wzorca, nie-gniewnych, medialnych niewolnikach”. Tak określa się pokolenie młodych, które przeciw niczemu się nie buntuje, nie kontestuje zastanej kultury i społecznej rzeczywistości, w zasadzie wszystko ignoruje (Rusek, 2005, s. 226). Trudno zatem mówić o jakiegokolwiek refleksyjności, identyfikowaniu się z ważnymi ideami czy też krytycznym postrzeganiu rzeczywistości. Nie dziwi zatem, że często studenci ponadprzeciętni zdominowani zostają przez ogrom przeciętności, chyba że znajdą dla siebie jakąś niszę, jak działalność w kole naukowym, teatrze studenckim, klubie dyskusyjnym lub innej formie uczestnictwa w kulturze.

Egalitaryzacja dostępu do szkół wyższych sprawiła, że dyplom wyższej uczelni otwiera przed ogromną grupą maturzystów perspektywę, jakich ich rodzice nigdy wcześniej nie mieli. Dokument ten przestaje być dobrem dziedzicznym. Z możliwości zdobycia dyplomu skorzystała również ta grupa, która do tej pory oceniała swoje możliwości jako niewy-

starczające do bycia studentem. W dużej mierze było to wynikiem swoistego „kuszenia” przez uczelnie (zwłaszcza prywatne) potencjalnych kandydatów na studentów. Niepraktykowane do tej pory „polowanie” na studentów wspomagane było wieloma zabiegami marketingowymi. W konsekwencji przyczyniło się to do przedefiniowania tradycyjnych ról: student stał się klientem, a uniwersytet wraz z zatrudnianą kadrą zaczął pełnić funkcję usługodawcy wystawiającego „fakturę” w postaci dyplomu ukończenia studiów wyższych (Rusek, 2005, s. 226).

Nastąpił proces adaptowania się uniwersytetów do funkcjonowania według zasad i w warunkach konkurencji wolnorynkowej (Antonowicz, 2005). Dokonała się komodyfikacja wykształcenia wyższego, polegająca na traktowaniu edukacji jako inwestycji na przyszłość, dyplomu jako towaru rynkowego, a sektora inwestycji kształcenia wyższego jako dziedziny przemysłu i gospodarki rynkowej (Opiłowska, 2009, s. 109). Ta zmiana myślenia skutkuje następną pułapką, jaką jest kredencjalizm – w dużym uproszczeniu pułapka ta zasadza się w przekonaniu, że dyplom tworzy człowieka (Melosik, 2004, s. 335–351). Błędem byłby oczywiście powrót do czasów sprzed 1989 roku, kiedy tylko 7% populacji Polaków miało wyższe wykształcenie, ale na pewno nie może być tak jak dziś – że połowa studiuje. To efekt wielopiętrowego oszustwa i samooszukiwania się (Podgórska, 2014).

Każdego roku tysiące studentów rozpoczyna edukację na poziomie wyższym – w różnym stopniu świadomi są swoich oczekiwań, planów na przyszłość. Jak przystało na klasycznych uczestników społeczeństwa konsumentów (Melosik, 2003, s. 19–25), oczekują dobrej jakości produktu, czyli edukacji akademickiej, za niską cenę i nie chodzi o pieniądze, tylko o minimalizowanie zaangażowania i pracy jako studenta, oczekują osiągnięcia obiecanych efektów – dyplomu, a później apanaży. Najlepiej, by studia były w formule *instant* i *fast* (Melosik, 2003), do tego bez zbędnego filozofowania, socjologizowania i rozmów o historii. Dla większości z nich uniwersytet jawi się jako muzeum myśli innych, które nie przystają do otaczającej rzeczywistości, nie nadążają za zmianami i w niewielkim stopniu dadzą się wykorzystać w przyszłości.

Niektórzy zaufali obietnicy, że studiowanie wprowadzi ich w dorosłość, będzie czasem świadomych wyborów, nauczy odpowiedzialności za własne decyzje. Z zasady miało się różnić od dotychczasowych etapów edukacji, w których przez 12 poprzednich lat spędzonych w szkołach podstawowych, gimnazjum i szkołach średnich najczęściej podporządkowywali się różnym autorytetom, podlegali władzy rodziców i nauczycieli. Uniwersytet jednak, jak przystało na najstarszą na świecie instytucję, opierał się i nadal opiera na wypracowanych przez wieki zasadach stojących na straży porządku i dyscypliny (w dobrym tego słowa znaczeniu, jako cnoty instytucji, a w konsekwencji uczonych). Zatem i tutaj, jak w szkołach niższego poziomu, czeka na nich opiekun roku, przygotowane są listy studentów podzielonych na grupy dziekańskie, plan studiów, w którym wskazane są określone godziny zajęć i ich miejsce. Nawet jeżeli inaczej wyobrażali sobie studiowanie, niewiele czasu zabiera im rozkodowanie zasad i reguł akademickiej edukacji (Pauluk, 2016, s. 191). Orientują się, że należy się podporządkować z góry narzuconym formom organizacyj-

nym, odzywa się wdrukowany konformizm, który skutecznie hamuje, wręcz paraliżuje kreatywność i młodzieńczą chęć zmian (Pauluk, 2016, s. 191). Znowu zostali posadzeni do ławek, kreda i tablica stały się głównymi narzędziami pracy nauczyciela, na zajęciach zbyt często dominują metody podające. Taka rzeczywistość szczególnie krytycznie komentowana jest przez tych studentów, którzy chcieli samodzielnie decydować o tym od kogo i czego chcą się uczyć. Chcieliby, podobnie jak na uczelniach zachodnich, sami wybierać kursy, wykładowców i czas realizacji, doświadczać autonomii. Tymczasem autonomia została im darowana.

Propozycja kół naukowych i innych form aktywności, oparta właśnie na świadomym wyborze i samodzielności, może się stać dla tej grupy interesującą i kuszącą alternatywą. Warto w tym miejscu dodać, że na największym liczebnie Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego, liczącym ponad 3,5 tys. studentów studiów stacjonarnych, aktywność w 39 kołach naukowych wykazało 239 osób – to zaledwie 6,6% wszystkich studentów (Kromolicka, 2016, s. 29). Z kolei w liczącym 1019 studentów¹ Instytucie Pedagogiki aktywnie działają: Koło Naukowe Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment”, Koło Naukowe Resocjalizacji, Koło Naukowe Pedagogiki Informacyjnej, Koło Naukowe Gerontologii Społecznej, Koło Wolontariatu Studenckiego, Koło Naukowe Pedagogów Opiekunów „Przyjaciele”, Koło Naukowe Młodych Pedagogów „Spolegliwi”. Łącznie w tych kołach działa 42 studentów.

Koła naukowe jako potencjalna przestrzeń doświadczania autonomii

Dokonujące się obecnie zmiany w szkolnictwie wyższym, wprowadzane ustawą 2.0, dotyczą również studentów, którzy wyrażają swoją opinię na temat nowelizacji ustawy i wprowadzanych przez nią zmian. Od studentów – potencjalnych przedstawicieli elit społecznych w przyszłości – oczekuje się określonego stanowiska. Nie dziwi zatem, że właśnie wobec tej grupy sformułowane są pytania o znaczenie autonomii, jej istotę i transformację pojęcia. Interesujące badawczo wydaje się dociekanie tego, co dla obecnych studentów oznacza autonomia, w czym się przejawia, czy i jak jej doświadczają. Właśnie doświadczanie uczyniłam „szkłem powiększającym” tego pojęcia, doświadczanie, a nie teoretyzowanie czy poszukiwanie ultrauniwersalnej definicji. Na przykładzie działalności Koła Naukowego Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment” z Instytutu Pedagogiki² Uniwer-

1 Stan na rok akademicki 2017/2018.

2 29 stycznia 2015 r. z inicjatywy dwóch studentek II roku pracy socjalnej, Klaudii Piotrowskiej i Magdaleny Czajkowskiej, decyzją rektora Uniwersytetu Szczecińskiego powołane zostało Koło Naukowe Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment”. W złożonej na początku stycznia deklarowanej inicjatywie były wielkie pokłady entuzjazmu, ale, co ważne, towarzyszyło temu przygotowanie merytoryczne. Nie była to tylko *idea fix*, lecz przemyślany pomysł poparty doświadczeniem, studentki te bowiem od roku działały już aktywnie w Kole Naukowym Wolontariatu Studenckiego i Kole Naukowym Gerontologii Społecznej. Doświadczenie pracy w tych kołach zrodziło potrzebę

sytetu Szczecińskiego przeanalizuję doświadczanie autonomii rozumianej jako niezależność związana z prawem do samostanowienia i samodzielnego rozstrzygania spraw wewnętrznych, a także kreacji zewnętrznej określonej zbiorowości ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Bez wątplenia koła naukowe są dominującą formą występującą w obrębie studenckiego ruchu naukowego. W zakresie podejmowanych zadań w zasadzie nie są ograniczane, powstają endogenicznie, z inicjatywy samych studentów, czasami z pasji nauczycieli akademickich, którzy szukają sprzymierzeńców wśród studentów. Koła mają konkretny cel i jest nim wzbogacanie wiedzy, doskonalenie umiejętności działaczy i/lub wzbogacanie oferty kulturalnej uniwersytetu. Ramy aktywności są obwarowane quasi-formalnym statusem i zainteresowaniami samych członków. Koła mają swoich opiekunów wśród pracowników naukowych, którzy pomagają studentom w merytorycznej realizacji zadań i kontaktach z władzami i administracją uczelni. Każde koło ma zarząd składający się z prezesa/przewodniczącego, zastępcy, skarbnika i dwóch, trzech dodatkowych członków zarządu. Nieobligatoryjnie i coraz rzadziej występują też komisja rewizyjna czy sąd koleżeńcki.

Koła naukowe jako organizacje zrzeszające studentów działają w obrębie szkoły wyższej i mogą do niego należeć wszyscy studenci danej uczelni, nawet z innego wydziału. Najczęściej jednak mają stosunkowo niewielu członków (do 20 osób) i, co warto podkreślić, w tych małych grupach między studentami dominują pozytywne relacje. Często osoby te spotykają się poza uczelnią, łączy ich nie tylko praca w kole naukowym, lecz także wspólnota myśli i ideałów, w sposób naturalny zawiązują się prawdziwe przyjaźnie. I w tym momencie rodzi się pytanie: czy w warunkach umasowienia szkolnictwa wyższego ta swoista ekskluzywność przynależności do koła naukowego³ jest namiastką elitarności i sprzyja autonomii?

Odpowiedź na to pytanie jeszcze bardziej komplikują zmiany w regulaminie przyznawania stypendium naukowego. Działalność w kole naukowym jest wysoko premiowana i często przesądza o pozytywnej decyzji rektora. Taka sytuacja wprowadza niepewność i podejrzliwość co do intencji niektórych członków koła. Można się zastanawiać, ilu studentów zapisuje się do kół, a nawet działa w nich na różnym poziomie entuzjazmu i zaangażowania, dla których dominującą motywacją jest perspektywa wpisania kilku punktów do druku przy ubieganiu się o stypendium lub w planach mają kontynuację kształcenia na studiach trzeciego stopnia – doktoranckich (Kromolicka, 2016, s. 30). Jako opiekun koła wierzę jednak w autentyczne zaangażowanie studentów, którzy, jestem tego pewna,

stworzenia czegoś odrębnego, własnego, autonomicznego, od podstaw, za co same chciały wziąć odpowiedzialność. Tym samym pozwoliłoby to osiągnąć wysoki poziom niezależności rozumianej jako działanie od początku do końca samodzielne.

3 Widoczne są znaczące różnice pomiędzy liczbą zarejestrowanych i działających kół naukowych a tymi, które pomimo rejestracji są nieaktywne. Sytuacja ta potwierdza małe zainteresowanie studentów, gdyż aktywnych studentów działających w kołach jest ok. 3 tys. w stosunku do ogólnej liczby ponad 12,5 tys. studiujących na Uniwersytecie Szczecińskim (studia stacjonarne) (zob. Kromolicka, 2016, s. 28).

działaliby nawet bez profitów w postaci punktów do stypendium. Dla nich uczestnictwo w pracach kół naukowych to doskonały sposób na włączanie się w życie uczelni, poznanie innych ludzi, doświadczanie rzeczy nowych, aktywność i sprawstwo. Udział w różnych inicjatywach podejmowanych przez koło naukowe jest pewnym dodatkowym zobowiązaniem dla studenta, zaangażowaniem wykraczającym poza obowiązujący program studiów. Aktywność w kole pozwala na uzupełnienie wiedzy, która w przyszłości może zdecydować o powodzeniu na rynku pracy. Członkowie spotykają się na planowanych seminariach, konwersatoriach, spotkaniach gościnnych z naukowcami z innych ośrodków akademickich, organizują wyjazdy integracyjne. Studenci przygotowują referaty i prezentacje poświęcone podjętym tematom badawczym, którymi w danym momencie się zajmują, a to doskonalili ich warsztat badawczy (Kromolicka, 2016, s. 26). W mojej opinii uczestnictwo w kole naukowym jest również lub być powinno doskonałym poligonem testowania autonomii. Poprzez umożliwienie zainteresowanym studentom realizacji projektów o charakterze naukowym i praktycznym otrzymują oni unikalną okazję sprawdzenia wiedzy i umiejętności w warunkach ograniczonego ryzyka.

W czasach gdy studenci niechętnie stają się wolontariuszami, działaczami i społecznikami, gdy tak trudno zmotywować młodych ludzi do działania, utwierdzam się w przekonaniu, że działanie w kole naukowym to doskonała możliwość doświadczania autonomii, takiej, jak ją definiuje Erick Erikson (1970). Podkreśla on, że wśród przejawów autonomii u dorosłych dominuje: poczucie własnej odrębności, niezależności, poczucie wolnej i dobrej woli, poczucie samokontroli, posiadanie umiejętności dokonywania wyborów.

Właśnie ta definicja stanowić będzie podstawę rozważań na temat doświadczania autonomii przez studentów działających w kołach naukowych.

Opinie studentów działających w kołach naukowych na temat doświadczania autonomii⁴

Źródłem, prawdziwą inspiracją poszukiwania sensu i znaczenia autonomii w następstwie jej doświadczania była decyzja o wyborze nazwy Koła Naukowego Studentów Pracy Socjalnej. Nieprzypadkowo, lecz świadomie i z rozmysłem wybrano nazwę „Empowerment”. Termin ten, tłumaczony na język polski, najczęściej określa się jako „upełnomocnienie”. W interpretacji członków koła znacznie lepiej istotę tego terminu oddaje jednak słowo „umacnianie” (Kanafa-Chmielewska, 2012, s. 130). Dlaczego? Dlatego że jednym z atrybutów osoby umocnionej jest/ma być autonomia. Upełnomocnić kogoś mogłoby oznaczać tyle, co powiedzieć o kimś, że odzyskał moc/autonomię. Wtedy pełnomocnik pełni rolę rzecznika cudzych racji, jakby odbierał komuś moc mówienia za siebie. Tymczasem umoc-

4 Swoją opinią podzielili się ze mną studenci aktywnie działający przede wszystkim w Kole Naukowym Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment”, Kole Naukowym Resocjalizacji oraz Kole Naukowym Wolontariatu Studenckiego.

nić kogoś, by czuł się wzmocniony, oznacza danie mu prawa do bycia autonomicznym, samodzielnym, odpowiedzialnym i to jest sens pracy pracownika socjalnego. O człowieku autonomicznym mówimy wtedy, gdy samodzielnie ma on zdolność do kierowania swoim zachowaniem, potrafi dokonywać wyborów uwzględniając własne i cudze potrzeby, gdy wpływa na kształtowanie się relacji społecznych, które mają charakter wzajemności (Obuchowski, 1985). Autonomiczność wymaga przyjęcia pewnego systemu norm wpływających na własne życie (Jezierska, 2003, s. 245). Dla studentów koła taka interpretacja była istotna, dlatego że zgodnie z klasyczną definicją ich przyszłej profesji to „interdyscyplinarna działalność zawodowa mająca na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie poprzez pełnienie odpowiednich ról społecznych oraz tworzenie warunków sprzyjających temu celowi” (Ustawa, 2004). „Empowerment” jako metoda w pracy socjalnej upatruje swój główny cel właśnie w społecznym umocnieniu i przywracaniu możliwie pełnej partycypacji jednostek, grup i społeczności, które na skutek różnych procesów historyczno-społeczno-biograficznych zostały zmarginalizowane, zaniedbane czy wykluczone (Granosik, Gulczyńska, 2014, s. 15).

Poszukując odpowiedzi na pytanie, jakie słowa oddają sens autonomii, studenci aktywnie działający w kole naukowym wskazywali na: autentyczność, odpowiedzialność, sprawstwo, refleksyjność, niezależność, gotowość do zmiany, dystans oraz opór⁵. Wypowiedź prezes Koła Naukowego Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment” może stanowić dobrą ilustrację tych słów:

Przy organizowaniu każdej akcji musimy być w pełni przygotowani, jest to cały proces zaczynający się od pomysłu, przechodzący przez nawiązanie współpracy, znalezienie środków finansowych, a skończywszy na ewaluacji. Decydując się na realizację danego pomysłu, musimy być w pełni pewni swojego wyboru, umiejętności oraz konsekwencji. Z perspektywy czasu widzę, że działania podejmowane na samym początku działalności koła były bardzo zachowawcze i na małą skalę. Po kilku latach działalności były to już akcje obejmujące większą grupę odbiorców, angażujące organizacje pozauczelniane. Pokazuje to, jak po wdrożeniu się w specyfikę pracy w kole naukowym oraz po poznaniu siebie nawzajem, zaczęliśmy podejmować odważniejsze decyzje (K. Piotrowska, 20.06.2018).

Charakterystyczne były wypowiedzi innych studentów aktywnie działających w kole naukowym, podkreślające to, że autonomia daje nadzieję na działanie bez ograniczeń. Co jednak ciekawe, studenci jako bariery autonomii nie postrzegali przepisów uczelnianych, harmonogramów i sprawozdań, ale raczej jako jej sprzymierzeńca, pożądanego dla zachowania pewnego porządku. „Autonomia to nie samowola, ale skuteczne i odpowiedzialne osiągnięcie wyznaczonego celu” (M. Czajkowska, K. Piotrowska, 20.06.2018). To dojrzała wypowiedź, autonomiczny jest bowiem ten, który jest naprawdę wolny o tyle, o ile zgadza się poddać zobiektywizowanemu prawu (Jezierska, 2003, s. 246). W opinii niektórych stu-

5 Swoją opinią podzielili się ze mną studenci aktywnie działający przede wszystkim w Kole Naukowym Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment”, Kole Naukowym Resocjalizacji i Kole Naukowym Wolontariatu Studenckiego. Wypowiedzi członków kół naukowych przytaczam dosłownie.

dentów angażujących się w pracę kół naukowych autonomia stanowiła „potencjalną pułapkę”. Obawiali się, że nie poradzą sobie w działaniu, w którym w tak wielu kwestiach zdecydować mają sami. Nie będzie zakazów, z którymi chociaż do tej pory się nie zgadzali, to paradoksalnie dawały poczucie bezpieczeństwa.

Kolejne refleksje wynikające z doświadczania autonomii przez studentów były następujące: „autonomia to nie stan, tylko proces, nie można doświadczać autonomii w samotności, smakuje tylko lepiej, gdy działa się w zespole, bowiem zespół weryfikuje poczucie autonomii” (K. Piotrowska, 10.06.2018). Interesująca była również wypowiedziana obawa w związku z tym, „że łatwo wpaść w pułapki autonomii, gdy trzeba się do czegoś zobowiązać, a potem dotrzymać słowa. Tym bardziej że nikt inny do tego nie zobowiązał” (K. Piotrowska, 10.06.2018). Ważne wydają się zdania podkreślające fakt, że „autonomia uczy również pokory; autonomię łatwo jest pomylić z innymi pojęciami, takimi jak kreatywność; autonomia ma wiele uroku i im bardziej się jej doświadcza, tym bardziej zaczyna się podobać” (B. Chojnacka, 6.06.2018). I jeszcze jedna, nieco humorystyczno-refleksyjna wypowiedź: „Najlepiej wychodzi mi marzenie o autonomii, ale póki co, najlepiej czuje się, gdy ktoś planuje moje życie, a ja... mogę ponarzekać” (P. Dobrowolska, 20.06.2019).

Doświadczając autonomii, oscyluje się między własną niepowtarzalną prywatnością a wymogami i oczekiwaniami kontroli społecznej, internalizuje wartości i normy, a używając pewien poziom tożsamości z nimi, zaczyna się działać autonomicznie, swobodnie, ponieważ jej wybory i decyzje wynikają już z mechanizmów kontroli wewnętrznej sterującej jej postępowaniem (Pytko, 2000). W przekonaniu studentów działających w kołach naukowych autonomia jest zawsze ściśle związana z możliwością dysponowania normami i standardami zgodnie z własnymi wartościami przy jednoczesnej samokontroli umożliwiającej bezkonfliktowe funkcjonowanie w tej specyficznej grupie społecznej. W mojej opinii, tym nielicznym studentom angażującym się w pracę kół naukowych udało się pokonać stereotyp klasycznego studenta, klienta usług edukacyjnych, i wyjść poza narzucone ramy studiowania, tworząc własną przestrzeń doświadczania autonomii.

Bibliografia

- Antonowicz, D. (2005). *Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Bauman, Z. (2000). *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Sic!
- Bloom, A. (1997). *Umysł zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Erikson, E.H. (1970). The Life Cycle. Epigenesis of Identity. W: H. Fitzgerald (red.), *Development Psychology* (s. 46–81). New York–London: W.W. Norton & Company.
- Furedi, F. (2008). *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualiści?* Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Giddens, A. (2006). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Granosik, M., Gulczyńska, A. (2014). Empowerment i badania w pracy socjalnej. W: A. Gulczyńska, M. Granosik (red.), *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne* (s. 15–23). Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Jezińska, B. (2003). Autonomia. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI w.* (s. 244–246). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kanafa-Chmielewska, D. (2012). Umacnianie (Empowerment) – pojęcie i istota. *Współczesne Zarządzanie*, 1, 130–140.
- Kosz, J. (2011). Student pokolenia Y. *Forum Dydaktyczne*, 7–8, 107–118.
- Kromolicka, B. (2016). Zaangażowanie studentów w proces kształcenia uniwersyteckiego. *Pedagogika Szkoły Wyższej*, 2 (20), 23–36. DOI: 10.18276/psw.2016.2-03.
- Łukasik, B. (2013). Edukacja akademicka przestrzenią wdrażania studenta do poznawczej i egzystencjalnej autonomii. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*, 22, 253–258.
- Melosik, Z. (2003). Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej. *Chowanna*, 1, 19–37.
- Melosik, Z. (2004). Kredencjalizm: krytyka liberalnej interpretacji roli dyplomów. W: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika* (s. 325–351). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Obuchowski, K. (1985). Autonomia jednostki a osobowość. W: J. Reykowski, O. Owczynnikowa, K. Obuchowski (red.), *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości* (s. 75–100). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Opiłowska, M. (2009). Współcześni studenci jako stratedzy własnej kariery zawodowej: (w świetle teorii gier i kredencjalizmu). *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 4 (48), 107–126.
- Pauluk, D. (2016). Współczesny uniwersytet w potocznych doświadczeniach studentów. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 3 (75), 183–196.
- Podgórska, J. (2014). Żacy. XXI. *Polityka. Niezbędnik Inteligenta*, 4, 86–89.
- Pytko, L. (2000). *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Rusek, H. (2005). Współczesne młode pokolenie jako wyzwanie dla socjalizacji i wychowania. W: T. Lewowicki, A. Szczurek-Boruta, B. Grabowska (red.), *Przemiany społeczno-cywilizacyjne i edukacja szkolna – problemy rozwoju indywidualnego i kształtowania się tożsamości* (s. 255–267). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Szafraniec, K. (2000). Stawianie się nowego aksjonormatywnego ładu. Perspektywa ujęcia międzygeneracyjnego. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania*, 339 (14), 3–22.
- Szostek, A. (red.) (2015). *Program rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r. Część II. Misja społeczna uniwersytetu w XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Sztompka, P. (2017). Autonomia: fundament kultury akademickiej. W: *Autonomia uczelni i środowiska akademickiego – odpowiedzialność i etos akademicki* (s. 29–34). Warszawa: Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha, Oficyna Wydawnicza SGH.
- Ustawa (2004). Ustawa z 12.03.2004 o pomocy społecznej. Dz.U. 2018, poz. 1508.

Streszczenie

Studiowanie w dużej mierze polega na samodzielnej pracy uczącego się i na doświadczaniu autonomii studentów, wyrażającej się w odpowiedzialności za swój rozwój, podejmowane wybory, jakość uczenia się oraz jego efekty. Bez wątpienia koła naukowe są dominującą formą występującą w obrębie studenckiego ruchu naukowego. W zakresie podejmowanych zadań w zasadzie nie są ograniczane, powstają endogenicznie, z inicjatywy samych studentów, czasami z pasji nauczycieli akademickich, którzy szukają sprzymierzeńców wśród studentów. Na przykładzie działalności Koła Naukowego Studentów Pracy Socjalnej „Empowerment” z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego przeanalizuję doświadczanie autonomii rozumianej jako niezależność związaną z prawem do samostanowienia i samodzielnego rozstrzygnięcia spraw wewnętrznych, a także kreacji zewnętrznej określonej zbiorowości ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Słowa kluczowe: autonomia, studiowanie, koła naukowe

EXPERIENCING AUTONOMY BY STUDENTS WORKING IN SCIENTIFIC CIRCLES

Summary

To a large extent, studying consists in independent work of the learner and experiencing the autonomy of students, expressed in the responsibility for their development, the choices made, the quality of learning and its effects. Undoubtedly, scientific circles are the dominant form occurring within the student scientific movement. In terms of undertaken tasks, they are basically not limited, they are created endogenously, on the initiative of the students themselves, sometimes from the passion of academic teachers who are looking for allies among students. On the example of the activity of the Student Social Work Association Empowerment from the Institute of Pedagogy of the University of Szczecin, I will analyze the experience of autonomy understood as independence related to the right to self-determination and self-determination of internal affairs, as well as the creation of an external collective with all its consequences.

Keywords: autonomy, study, scientific circles